

Piotr SZUKALSKI

Urodzenia pozamałżeńskie w Polsce na przełomie XX i XXI wieku

Urodzenia pozamałżeńskie wydawać się mogą zjawiskiem marginalnym z punktu widzenia analizy rozrodczości i dzietności. Jednakże pod pewnym względem stanowić powinny obiekt szczególnego zainteresowania badaczy zjawisk ludnościowych. Są bowiem miernikiem określającym stopień rozpowszechnienia nietradycyjnych form życia rodzinnego, jak i przede wszystkim społecznej akceptacji dla takich form rodziny. Wskaźnik ten co prawda jest jedynie pośredni, jednak łatwość uzyskania odpowiednich danych sprawia, że w praktyce jest to jedyny miernik, za pomocą którego można monitorować zachodzące zmiany w sferze obyczajowości rodzinno-małżeńskiej.

W opinii potocznej we współczesnej Polsce mamy do czynienia z szybko następującymi przemianami systemu wartości oraz percepcji rodziny i małżeństwa. Zmiany te samoczynnie oddziałują na artykulację, konceptualizację i operacjonalizację tych pojęć. Jednocześnie istnieje relatywnie słabe wsparcie empiryczne w sferze badań ludnościowych dla wniosków płynących z analizy *vox populi*. Skupienie się na urodzeniach pozamałżeńskich¹ w przypadku analizy zachodzących zmian jest o tyle wygodne, że w całym powojennym okresie rozumienie tego terminu nie uległo zmianom. Jedynymi czynnikami zakłócającymi analizę tendencji w długim okresie były zmiany minimalnego wieku, w którym mężczyzna może zawrzeć związek małżeński — podwyższenie go z 18 lat na 21 lat w roku 1965 i obniżenie tego wieku do 18 lat w 1998 r. Jednak waga tego czynnika zakłócającego była w rzeczywistości znikoma².

W artykule skupić się chciałbym na przedstawieniu najważniejszych informacji o ewolucji częstości urodzeń pozamałżeńskich w okresie 1985—2007 oraz

¹ Urodzeniem pozamałżeńskim jest zgodnie z przepisami polskiego „Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego” oraz „Prawa o aktach stanu cywilnego” wydanie na świat dziecka przez matkę niebędącą w aktualnym związku małżeńskim, w szczególnych przypadkach występujące: 1) przed zawarciem małżeństwa, o ile jego zawarcie nie nastąpi przed sporządzeniem aktu urodzenia, 2) po upływie 300 dni od chwili ustania lub unieważnienia małżeństwa. W przypadku gdy małżeństwo trwa, domniemywa się, iż ojcem dziecka jest małżonek jego matki, niezależnie od stanu faktycznego.

² Pamiętajmy bowiem, że w przypadku, gdy mężczyzna miał lat 18—20, w okresie gdy minimalny wiek wstępowania w związki małżeńskie dla reprezentantów płci męskiej wynosił 21 lat, mógł ubiegać się o zgodę sądu rodzinnego na wcześniejsze zawarcie małżeństwa. O ile zachodziły „ważne względy społeczne” — w praktyce cięża partnerki mającej przynajmniej 16 lat — zgodę taką bez trudu uzyskiwano.

analizie danych o rodzicach dzieci nieślubnych w celu zrozumienia przemian zachodzących w sposobie tworzenia i funkcjonowania rodzin we współczesnej Polsce. Źródłem większości przywoływanych danych są roczniki demograficzne z ostatnich dwóch dekad oraz dane dostępne na oficjalnej stronie GUS (www.stat.gov.pl).

CZĘSTOŚĆ URODZEŃ POZAMAŁŻEŃSKICH

Zanim skupimy się na głównym zagadnieniu, należy wpisać zmiany zachodzące w ostatnim dwudziestoleciu w szerszy kontekst. W okresie istnienia PRL (z wyłączeniem pierwszych powojennych lat) udział urodzeń pozamałżeńskich pozostawał na niskim i stabilnym poziomie, mieszcząc się w przedziale 4—6% (Szukalski, 2001), co widać na wyk. 1. Dopiero rok 1990 przyniósł przekroczenie górnej granicy wspomnianego przedziału, zaś skala urodzeń pozamałżeńskich w latach 1990—2007 wzrastała z roku na rok w dość stabilnym tempie. Co ciekawe — pomimo trwałego spadku liczby urodzeń ogółem aż do roku 2003 — liczba urodzeń dzieci nieślubnych w ostatnim piętnastoleciu w zasadzie nieprzerwanie wzrastała (wykr. 2).

W całym powojennym okresie udział urodzeń pozamałżeńskich był znacząco wyższy wśród ludności miejskiej w porównaniu z populacją obszarów wiejskich.

Choć w obu przypadkach — w dwóch ostatnich dekadach — mamy do czynienia z szybkim podwyższaniem się interesującej nas frakcji, odsetek odnotowywany w mieście osiągany był na wsi z 6—8-letnim opóźnieniem. Różnica pomiędzy miastem a wsią (co do wartości odsetka urodzeń pozamałżeńskich) zmniejsza się jednocześnie w ujęciu względnym, choć powiększa w ujęciu bezwzględnym.

Cechy zmian udziału urodzeń nieślubnych mogą wskazywać na wzrost akceptacji dla alternatywnych form życia rodzinnego. Większa tradycyjność mieszkańców wsi powoduje niższą frakcję urodzeń pozamałżeńskich na wsi.

PRZESTRZENNE ZRÓŻNICOWANIE CZĘSTOŚCI URODZEŃ POZAMAŁŻEŃSKICH

Analizując na przestrzeni lat dane w przekrojach regionalnych, umożliwiające ocenę stopnia rozpowszechnienia urodzeń pozamałżeńskich, zauważyć można pewne stałe uporządkowanie. Jednostki administracyjne ulokowane na Ziemiach Odzyskanych charakteryzują się najwyższą skłonnością swych mieszkank — niebędących w związku małżeńskim — do wydawania na świat potomstwa. Z kolei Podkarpacie, Lubelszczyzna, Kielecczyzna i Podlasie zajmują nieodmiennie ostatnie miejsca w tym rankingu (wykr. 3). Doszukiwać się można różnorodnych przyczyn takiego stanu — zróżnicowanego poziomu religijności, zasiedziałości, poziomu kontroli społecznej, jak i wpływu dziedziczenia zachowań demograficznych (Szukalski, 2004).

Wspomniane różnice są stałe, zaś specyfika wymienionych regionów polega nie tylko na odmiennym podejściu do posiadania potomstwa pozamałżeńskiego, lecz również na różnicy pomiędzy zachowaniami mieszkańców miast i wsi. W Polsce południowo-wschodniej — odznaczającej się bardziej tradycyjnym podejściem do związków pomiędzy małżeństwem, seksem a prokreacją — frakcja urodzeń pozamałżeńskich jest ogółem niska, występuje duża różnica pomiędzy częstością tych urodzeń na wsi i w mieście. Na Ziemiach Odzyskanych, gdzie poziom badanej zmiennej jest wysoki, brak jest w ujęciu względnym większych różnic pomiędzy mieszkankami miast i wsi. Co więcej, w województwach lubuskim i zachodniopomorskim w ostatnich latach frakcja urodzeń pozamałżeńskich na wsi jest wyższa niż w miastach.

W ostatnim dziesięcioleciu demografowie mówiąc o upowszechnianiu się nietradycyjnych form życia rodzinnego odwołują się z reguły do koncepcji drugiego przejścia demograficznego. Jednakże (zgodnie z logiką mechanizmu uruchamiającego to przejście) szerzenie się nowinek obyczajowych dokonuje się za pośrednictwem tzw. pionierów nowych zachowań demograficznych (van de Kaa, 1997). Do grona liderów przynależą jednostki najbardziej liberalne obyczajowo, czyli osoby dobrze wykształcone, pracujące głównie w sektorze usług, nieźle zarabiające, mieszkańcy wielkich i dużych miast o lewicowym i laickim światopoglądzie³. Porównując te cechy z obrazem mieszkańców obszarów o najwyższym udziale urodzeń pozamałżeńskich jednoznacznie widać, że teoria drugiego przejścia demograficznego w tym przypadku zawodzi.

Poza tym odwołanie się do koncepcji drugiego przejścia demograficznego nie wyjaśnia zauważonej niespójności w uporządkowaniu województw w zależności od częstości występowania „nowych zachowań” w sferze zachowań demograficznych. Zgodność z hierarchią jednostek administracyjnych posortowanych według poziomu urodzeń pozamałżeńskich występuje wówczas, gdy porównamy takie elementy, jak: występowanie związków kohabitacyjnych (dane z NSP’2002), małżeństw cywilnych czy rozwodów. Jednak brak jest koherencji tych — zgodnych z logiką drugiego przejścia demograficznego — elementów demograficznej układanki z płodnością nastolatek. Jest ona bowiem najwyższa na „nowoczesnych” obszarach północno-zachodniej Polski, podczas gdy oznaką rzeczywistej nowoczesności jest obecnie niskie natężenie urodzeń przed 20. rokiem życia.

W rezultacie koncepcja drugiego przejścia demograficznego okazuje się zawodna i wręcz zwodnicza w wyjaśnianiu różnic w stopniu przestrzennego rozpowszechnienia nietradycyjnych form życia rodzinnego. Badacze, biorący pod uwagę jako jedyne źródło przemian stojącą za drugim przejściem demograficznym samorealizację, nie uwzględniają specyficznych warunków społeczno-ekonomicznych występujących w naszym kraju, zachęcających do nietradycyjnych zachowań. Do tego wątku powrócimy dalej.

³ Dodatkowo wśród pionierów dominują kobiety z uwagi na wyższe koszty nowych form życia rodzinnego, mniej stabilnych i słabiej zaspokajających interesy potomstwa i ich głównych wychowawców — matek.

WIEK A SKŁONNOŚĆ DO POSIADANIA POZAMAŁŻEŃSKIEGO POTOMSTWA

Przyjrzyjmy się zmiennej bardzo silnie różnicującej poszczególne podzbiorowości kobiet ze względu na częstość występowania urodzeń pozamałżeńskich — wiekowi (wykr. 4).

W analizowanym okresie w przypadku badania jednorodnych z punktu widzenia wieku podgrup wyróżnia się jedna subpopulacja — kobiet nastoletnich. Udział urodzeń pozamałżeńskich nastoletnich matek stale wzrasta i jest obecnie 2,5—3-krotnie wyższy w porównaniu do średniej ogólnokrajowej. W tej grupie wieku w trakcie ostatniego dwudziestolecia wzrost skłonności do wydawania potomstwa pozamałżeńskiego rozpoczął się najwcześniej i był najbardziej widoczny z punktu widzenia zmian wartości bezwzględnych. W analizowanym okresie najwyższym tempem wzrostu interesującego nas udziału odznaczały się kobiety w wieku 20—24 lat (siedmiokrotny wzrost wskaźnika struktury w latach 1985—2007).

Kobiety w wieku 20—24 lat w ostatnim pięcioleciu odznaczały się wysokimi przyrostami badanej frakcji również w ujęciu bezwzględnym. Jak się wydaje, jest to bezpośrednia konsekwencja przechodzenia do starszej grupy tych nastolatek, dla których wydanie dziecka nieślubnego przestało być problemem etycznym czy obyczajowym. Za taką interpretacją przemawia podobieństwo ewolucji tych udziałów z uwzględnieniem odpowiedniego opóźnienia w przypadku kobiet w wieku 20—24 lat oraz z jeszcze większym opóźnieniem w przypadku kobiet mających 25—29 lat. Zatem najprawdopodobniej mamy do czynienia z czynnikiem kohortowym, czyli faktem, że młodsze generacje wychowane w trakcie ostatnich kilkunastu lat zaakceptowały odmienny od starszej generacji system norm regulujących sferę zachowań intymnych.

Jeśli takie domniemanie jest prawdziwe, to w najbliższych latach oczekiwać należy trwałego wzrostu udziału dzieci pozamałżeńskich. Głównym motorem tej ewolucji będzie przede wszystkim podwyższanie się skłonności do wydawania na świat nieślubnego dziecka przez kobiety w okresie odznaczającym się najwyższą płodnością. Jednocześnie prawdziwość tej tezy pociągałaby za sobą zdecydowanie większe upowszechnienie się nietradycyjnych form życia rodzinnego wśród osób, które w nadchodzących latach wchodzić będą w dorosłość. Istnieją bowiem przesłanki, aby stwierdzić brak dysonansu pomiędzy poszczególnymi elementami sfery prokreacyjnej (dziecko wychowywane samotnie lub w związku pozamałżeńskim, dobrowolna bezdzietność) i życia w małżeństwie (jego występowanie, forma, zamierzona trwałość).

ZNAJOMOŚĆ PARTNERA

Kluczową informacją w ocenie znaczenia wzrostu częstości pozamałżeńskiej prokreacji ze względu na warunki, w jakich wychowują się dzieci nieślubne, jest stwierdzenie czy dzieci te przychodzą na świat w związkach nieformalnych, czy te urodzenia dotyczą przede wszystkim samotnych matek. Tak postawiony problem badawczy w rzeczywistości wymaga przeprowadzenia badań monograficznych, którymi niestety nie dysponujemy. Tym samym odpowiedź na postawione pytanie może powstać jedynie na przesłankach lub wiedzy „zdroworozsądkowej”. Przedstawię zatem przesłankę potwierdzającą przypuszczenie, że w analizowanym dwudziestoleciu w rzeczywistości mamy do czynienia z upowszechnianiem się świadomego, niezamężnego — co nie oznacza, iż samotnego — macierzyństwa. Przesłankę tę znajdziemy śledząc poziom wiedzy matek dzieci pozamałżeńskich na temat ich ojców. Z uwagi na ograniczenia dostępnych danych statystycznych zdecydowałem się na użycie — jako swoistego wskaźnika wspomnianej wiedzy — odsetka niezamężnych matek podających do karty „Zgłoszenia urodzenia dziecka” informacje o wieku ojca dziecka (wykr. 5).

Z oczywistych względów do wspomnianego wskaźnika należy podejść z ostrożnością. Wartości tego wskaźnika niekoniecznie muszą się zmieniać je-

dynie wskutek wzrostu frakcji matek żyjących w niezalegalizowanych związkach. Mogą one również odzwierciedlać spadek odczuwania wstydu przez samotne matki wydające na świat pozamałżeńskie dziecko, a także wzrost wiedzy o partnerach, nawet tych niebranych pod uwagę jako rodzic społeczny dziecka⁴.

W całym badanym okresie następował wzrost udziału niezamężnych matek podających informacje o wieku ojców swych dzieci. W efekcie dzisiaj w 3/4 przypadków ta informacja jest znana, podczas gdy w połowie lat ub. wieku było to prawdą jedynie w 4 przypadkach na 10. Co więcej, z biegiem czasu zanikają (znaczące początkowo) różnice pomiędzy miastem i wsią. W przeszłości na wsi silniejsza była presja na zawarcie „małżeństwa naprawczego” w sytuacji wystąpienia ciąży oraz na wiedzę dotyczącą sprawcy. Zapewne powodowało to redukcję frakcji matek znających dokładne personalia ojca swego potomstwa, jak i ograniczało liczbę tych, które chciałyby stwierdzić, że mimo posiadania pełnej wiedzy o ojcu biologicznym dziecka nie mogłyby zachęcić go do zawarcia małżeństwa.

Wielkości zamieszczone na wyk. 5 pośrednio wskazują, moim zdaniem, na wzrost częstości dobrej znajomości pomiędzy rodzicami biologicznymi dziecka, a jednocześnie na wzrost znaczenia związków nieformalnych wychowujących dzieci. Pamiętać jednak należy, że w tym przypadku mamy do czynienia jedynie z poszlaką, nie zaś z bezsprzecznym dowodem.

⁴ Rodzicem społecznym nazywana jest osoba wychowująca dziecko, podczas gdy dostarczyciel materiału genetycznego nosi nazwę rodzica biologicznego.

STAN CYWILNY MATEK DZIECI POZAMAŁŻEŃSKICH

Zakładając, iż duża część dzieci pozamałżeńskich stale przychodzi na świat w związkach nieformalnych, stan cywilny ich matek może wskazywać pośrednio na typ tego związku. Generalnie wyróżnia się dwa typy związków — tradycyjny i nowoczesny. W pierwszym przypadku związek formowany jest przez tych partnerów, z których przynajmniej jedno ma za sobą już jakieś doświadczenia małżeńskie, zniechęcające lub uniemożliwiające zalegalizowanie kolejnego związku. Nowy typ związku nieformalnego, charakterystyczny dla współczesnych społeczeństw europejskich, obejmuje związki tworzone przez kawalerów i panny, którzy nie mają przeszkód prawnych do zawarcia związku małżeńskiego lub oporów mentalnych związanych z byciem „po przejściach”. W tym drugim przypadku brak legalizacji wynika przede wszystkim z przekonania o bezcelowości formalizowania związku, nie zaś ze strachu przed „powtórką”.

W przypadku danych o stanie cywilnym matek, GUS publikuje odpowiednie dane w rocznikach demograficznych od roku 2001. Wielkości te można porównać z wielkościami podawanymi wcześniej w innych opracowaniach (Kuciar-ska-Ciesielska, 1988; Kuciar-ska-Ciesielska, Tryuk, 2000) — tabl. 1.

**TABL. 1. STAN CYWILNOPRAWNY MATEK DZIECI POZAMAŁŻEŃSKICH
W ODSETKACH OGÓŁU BADANEJ KATEGORII MATEK**

Wyszczególnienie	Stan cywilny ^a		
	panna	rozwidziona	wdowa
P o l s k a			
1986	78,3	17,5	4,2
1990	78,9	17,3	3,8
1995	82,5	13,6	3,8
2001	86,7	10,9	2,4
2005	87,5	10,9	1,5
2007	85,7	12,4	1,4
Miasta			
1986	75,7	20,7	3,6
1990	76,3	20,3	3,4
1995	81,1	15,6	3,3
2001	85,3	12,5	2,2
2005	86,1	12,6	1,4
2007	84,4	14,0	1,2
Wieś			
1986	83,6	11,2	5,2
1990	84,2	11,2	4,6
1995	85,6	9,5	4,9
2001	89,4	7,8	2,8
2005	90,5	7,6	1,9
2007	88,4	9,3	1,9

^a W 2007 r. wielkości nie sumują się do 100%, ponieważ nie uwzględniono kobiet żyjących w prawnej separacji, stanowiących — niezależnie od miejsca zamieszkiwania — 0,4% matek dzieci pozamałżeńskich.

Ź r ó d ł o: Kuciar-ska-Ciesielska (1988); Kuciar-ska-Ciesielska, Tryuk (2000); roczniki demograficzne z lat 2002, 2006, 2008.

Generalnie, w przedstawionych danych zauważyć można przesłankę wskazującą na upowszechnianie się nowego typu związków nieformalnych. Zaznaczyć jednak należy, iż w roku 2007 zmniejszyła się frakcja panien w stosunku do 2005 r. Zapewne wynika to z czynnika kohortowego — wiek ściśle powiązany jest ze stanem cywilnym. Tym samym, gdy liczne generacje przełomu lat 70. i 80. ub. wieku wstąpiły w typowy wiek zawierania związków małżeńskich (efektem czego jest widoczny od 2006 r. wzrost liczby par legalizujących związki), samoczynnie zmniejszył się udział panien wśród ogółu kobiet o relatywnie wysokiej płodności (do 35. roku życia).

Jedyną bezsprzeczną prawidłowością jest zmniejszanie się udziału wdów, co jest rezultatem trwającej nieprzerwanie od 1992 r. redukcji umieralności. Niższa umieralność mężczyzn wpływa samoczynnie na niższy udział owdowiałych kobiet w wieku rozrodczym.

ŹRÓDŁO UTRZYMANIA

Kolejną zmienną analizowaną w artykule jest główne źródło utrzymania. Zmienna ta dostarcza informacji o pochodzeniu największej części pieniędzy pozwalających na codzienną egzystencję matce i jej dziecku. Generalnie wyodrębnia się trzy podstawowe źródła utrzymania: dochody z własnej pracy, dochody ze źródeł niezarobkowych (emerytury, renty, różnorodne zasiłki — dla bezrobotnych, socjalne, z pomocy społecznej itp.) i pozostawanie na utrzymaniu innych osób⁵.

Gorsza sytuacja matek dzieci pozamałżeńskich (z punktu widzenia analizy źródeł utrzymania) zauważana była już w badaniach przeprowadzanych w połowie lat 80. ub. wieku (Kuciarska-Ciesielska, 1988). Już wówczas zastanawiała różnica w częstości występowania niezarobkowych źródeł utrzymania pomiędzy matkami zamężnymi (1,7% ogółu) i tymi wydającymi potomstwo nieślubne (6,3%). Nie powinno nas to dziwić. W społeczeństwach tradycyjnych pojawiające się „odstępstwa od normy”, tj. zwyczajowo uznawanej za pomyślną dla kariery rodzinnej, występują przede wszystkim w warstwach niższych. Są one skądinąd utożsamiane z patologią i tolerowane w środowiskach nazywanych „patologicznymi”. Dodatkowo, gdy „patologiczne zachowanie” występuje w „zdrowej rodzinie”, często zrywane są kontakty z tymi jednostkami, w efekcie pozostawionymi sobie i łasce instytucji pomagających.

Podejrzewać można, że zachodzące w ostatnim dwudziestoleciu zmiany składają się na zmniejszenie różnic pomiędzy częstością występowania urodzeń nieślubnych w różnych grupach społecznych, definiowanych w kategoriach głównego źródła utrzymania.

W analizowanym okresie widoczne było zróżnicowanie częstości występowania urodzeń nieślubnych w zależności od źródła utrzymania (wykr. 6).

⁵ Co prawda istnieje jeszcze czwarta możliwość — dochody z własności — lecz polskie badania wskazują, że tę możliwość głównego źródła utrzymania wybiera mniej niż 0,1% respondentów.

Najczęściej na wydanie na świat dziecka pozamałżeńskiego decydowały się kobiety utrzymujące się ze źródeł niezarobkowych, najrzadziej zaś wykonujące pracę zawodową. Różnica względna pomiędzy skrajnymi kategoriami jest bardzo stabilna. Z biegiem czasu grupa matek pozostających na utrzymaniu ze źródeł niezarobkowych coraz bardziej odstawała od kobiet utrzymujących się z pracy. Początkowo za taką ewolucję odpowiadała zmiana struktury matek dzieci pozamałżeńskich według wieku. Wzrost udziału matek nastoletnich, z reguły jeszcze nieaktywnych zawodowo, samoczynnie zwiększał wagę tej kategorii. W dalszej kolejności odpowiadała za to sytuacja na rynku pracy, generalnie dyskryminująca młode matki poprzez zmniejszanie ich szans na znalezienie pracy.

Ważny jest również rozkład populacji matek dzieci pozamałżeńskich według głównego źródła utrzymania (wykr. 7).

W pierwszym dziesięcioleciu badanego okresu gwałtownie zmniejszał się udział matek utrzymujących się z własnej pracy. Z kolei zmniejszenie się poziomu bezrobocia w ostatnich latach pociągnęło za sobą wzrost znaczenia dochodów z pracy w drugiej dekadzie okresu.

Wśród matek dzieci pozamałżeńskich występuje narastająca z biegiem czasu nadreprezentacja kobiet utrzymujących się z niezarobkowych źródeł, w stosunku do matek zamężnych oraz w mniejszym stopniu do będących na utrzymaniu innych osób. Jak pamiętamy, struktura wieku tych matek pokazała, iż są one wyraźnie młodsze, domniemywać więc można, że w przypadku niezarobkowych źródeł utrzymania nie są to kobiety pobierające emerytury i renty, lecz raczej panie, dla których źródłem dochodów są różnego rodzaju zasiłki i świadczenia socjalne. Wskazują na to dane zawarte w tabl. 2.

**TABL. 2. NIEZAROBKOWE ŹRÓDŁA UTRZYMANIA W ZBIOROWOŚCI
MATEK DZIECI POZAMAŁŻEŃSKICH I MAŁŻEŃSKICH W %**

L a t a	Kobiety niezamężne			Kobiety zamężne		
	emerytura lub renta	zasiłek dla bezrobotnych	inne	emerytura lub renta	zasiłek dla bezrobotnych	inne
Według kategorii matek						
1995	7,6	58,7	33,7	5,9	74,2	19,9
2000	9,4	29,1	61,5	9,0	47,4	43,5
2005	9,6	22,5	67,9	10,1	33,7	56,2
2007	9,5	20,5	70,0	11,0	28,9	60,1

**TABL. 2. NIEZAROBKOWE ŹRÓDŁA UTRZYMANIA W ZBIOROWOŚCI
MATEK DZIECI POZAMAŁŻEŃSKICH I MAŁŻEŃSKICH W % (dok.)**

L a t a	Kobiety niezamężne			Kobiety zamężne		
	emerytura lub renta	zasiłek dla bezrobotnych	inne	emerytura lub renta	zasiłek dla bezrobotnych	inne
W ogólnej liczbie matek						
1995	3,0	23,1	13,3	0,9	11,6	3,1
2000	3,1	9,6	20,4	0,9	4,8	4,5
2005	3,0	7,0	21,1	0,8	2,7	4,6
2007	2,5	5,4	18,5	0,7	1,7	3,6

Ź r ó ł o: obliczenia własne na podstawie roczników demograficznych z odpowiednich lat.

Porównując frakcje w ramach zbiorowości matek utrzymujących się głównie ze źródeł niezarobkowych, można zauważyć gorszą sytuację matek niezamężnych, w przypadku których częściej występują inne świadczenia niż emerytury, renty czy zasiłek dla bezrobotnych. W skład tej kategorii świadczeń wchodzi przede wszystkim okresowe zasiłki. Oba słowa wyjaśniają wszystko, zarówno ze względu na ich wysokość jak i stałość. Chociaż różnice nie wydają się bardzo duże, jednak jest to wrażenie złudne i wynika z pominięcia odmiennej w przypadku obu grup matek częstości podawania dochodów z niezarobkowych źródeł, jako głównego źródła utrzymania. Po uwzględnieniu tej kwestii ocena położenia obu podzbiorowości kobiet ulega diametralnej zmianie.

Matki niezamężne z reguły 2—3-krotnie częściej niż zamężne korzystają z emerytur i rent oraz z zasiłków dla bezrobotnych, zaś 4—5-krotnie częściej z pozostałych transferów publicznych. A zatem ich sytuacja materialna jest zdecydowanie mniej korzystna niż matek wydających na świat dzieci małżeńskie. W tym przypadku bowiem zdecydowanie częściej można dodatkowo liczyć na kompensatę własnych niskich dochodów zasobami życiowego partnera. W przypadku matek niezamężnych, jak wskazują dane pochodzące z NSP'2002, nawet gdy występuje związek trwały, choć niezalegalizowany, częściej mamy do czynienia z mniej stabilnym źródłem utrzymania partnera niż ma to miejsce w związku małżeńskim (Szukalski, 2006).

Podsumowanie

Urodzenia pozamałżeńskie są ważnym wskaźnikiem zachodzących zmian w sferze obyczajowości rodzinnej, gdyż jest to jedyny miernik pochodzący z badania pełnego. Wszelkie inne informacje (poza uzyskanymi w trakcie spisów powszechnych) pochodzą z badań niepełnych, z nieznanym z góry błędem struktury i błędem losowym próby.

Analiza ewolucji częstości urodzeń nieślubnych dostarcza przesłanek pozwalających na wnioskowanie o kierunku i tempie przemian obyczajowych. W przypadku Polski najważniejsze wnioski, jakie można sformułować na podstawie tego zjawiska, odnoszą się do trzech płaszczyzn.

Po pierwsze podkreślić należy szybkie tempo zmian, owocujące czterokrotnym podniesieniem się frakcji urodzeń pozamałżeńskich w trakcie dwóch dekad. W ostatnim dziesięcioleciu głównym motorem zachodzących zmian jest czynnik kohortowy, czyli mniejsze przywiązanie generacji rozpoczynających dorosłe życie do diady małżeństwo—prokreacja w porównaniu do ich poprzedników⁶. Przypuszczenie to jest o tyle istotne, że jego prawdziwość oznacza dalszy wzrost pozamałżeńskiej prokreacji w nadchodzących dekadach.

Po drugie, zaznaczyć należy, że istnieją przesłanki wskazujące na związek pomiędzy wzrostem frakcji urodzeń pozamałżeńskich a częstością związków nieformalnych. Prawdziwość tego powiązania oznaczałaby, iż niekoniecznie przyjście dziecka na świat poza małżeństwem związane jest automatycznie z gorszym startem życiowym. Jednak należy zdawać sobie sprawę, że w naszych realiach wciąż — pomijając wielkomiejski margines — związki nieformalne odznaczają się mniej korzystną sytuacją materialną w porównaniu ze swymi zalegalizowanymi odpowiednikami. Po części związane jest to z rozrostem frakcji związków nieformalnych nowego typu, formowanych przez osoby bez jakichkolwiek doświadczeń małżeńskich, które z definicji są młodsze — a zatem mają mniej zasobów oraz mniej stabilną sytuację na rynku pracy — od związków tradycyjnych.

Po trzecie, wzrost znaczenia urodzeń pozamałżeńskich — podobnie jak i związków nieformalnych — wynika zapewne (przynajmniej częściowo) z próby przystosowania się zbiorowości *nouveaux pauvres* do współczesnych wymagań systemu pomocy społecznej. Jednoznacznie bowiem należy stwierdzić, że bardzo widoczna nadreprezentacja matek niezamężnych utrzymujących się głównie z niezarobkowych źródeł nie jest jedynie rezultatem konieczności wspomagania publicznymi transferami „odrzuconych” przez niezadowolone z „niemoralnego zachowania” rodziny. Jest to również efekt przystosowania się części najuboższych matek do wymagań systemu pomocy społecznej, zgodnie z którymi dziecko wychowywane w związku nieformalnym to dziecko żyjące w rodzinie niepełnej, a zatem wymagające szczególnego wsparcia. Tym samym dotykamy drażliwej kwestii dostosowania oficjalnej definicji rodziny do zmieniającej się rzeczywistości społecznej, w której podtrzymuje się fikcję prymatu rodziny tradycyjnej. Samoczynnie to zachęca niektóre osoby do wyboru ekonomicznie korzystnego związku nieformalnego.

dr Piotr Szukalski — Uniwersytet Łódzki

⁶ W społeczeństwach tradycyjnych, niezających skutecznej antykoncepcji, występuje triada małżeństwo—seks—prokreacja. Wprowadzenie skutecznych technik kontroli urodzeń początkowo osłabiło, a następnie wyeliminowało związek pomiędzy małżeństwem a seksem. Z kolei ostatnie dekady w społeczeństwach najwyżej rozwiniętych są okresem rozluźniania związku pomiędzy pozostałymi dwoma elementami — małżeństwem i prokreacją. W realiach polskich potwierdzeniem tego spostrzeżenia jest np. zmniejszanie się ważności tzw. małżeństw naprawczych, czyli małżeństw zawieranych wówczas, gdy partnerka jest już w ciąży (Kałuża, 2008).

LITERATURA

- Kałuża D. (2008), *Małżeństwa „naprawcze” w powojennej Polsce*, [w:] E. Ozorowski, R. Cz. Horodeński, *Dziecko — Etyka — Ekonomia*, WSE, Białystok
- Kuciarska-Ciesielska M. (1988), *Urodzenia pozamałżeńskie*, „Wiadomości Statystyczne”, nr 5
- Kuciarska-Ciesielska M., Tryuk E. (2000), *Urodzenia małżeńskie i pozamałżeńskie w latach dziewięćdziesiątych*, „Wiadomości Statystyczne”, nr 5
- Szukalski P. (2001), *Płodność i urodzenia pozamałżeńskie w Polsce*, „Prace Instytutu Ekonometrii i Statystyki UŁ”, seria A, nr 132
- Szukalski P. (2004), *Urodzenia pozamałżeńskie w Polsce*, [w:] W. Warzywoda-Kruszyńska, P. Szukalski (red.), *Rodzina w zmieniającym się społeczeństwie polskim*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź
- Szukalski P. (2006), *Przestrzenne zróżnicowanie związków kohabitacyjnych w Polsce*, [w:] P. Szukalski (red.), *Szansa na sukces. Recepty współczesnych Polaków*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź
- van de Kaa D. J. (1997), *Options and sequences Europe's demographic patterns*, „Nethur-Demography Paper”, No 39

SUMMARY

An illegitimate birth frequency is accepted as an index of the non-traditional family life form dissemination. Is such post-modern form of "be together" popular in Poland too? This article tries to answer the question on basis of current population statistics. The data analysis indicates the importance of the generation agent in forming number and fraction of illegitimate births. An increased number of illegitimate births and an increased popularity of the extramarital procreation (in contradiction to the second demographic transition concept) were observed during the analysis. The real reason of frequent illegitimate births in some social groups is a possibility to receive social benefits which are unavailable to married couples.

РЕЗЮМЕ

Частота появления внебрачных рождений считается показателем распространения нетрадиционных форм семейной жизни. На основе данных текущей статистики населения в статье была предпринята попытка проверки, встречаемся ли мы с таким распространением постмодернистских форм проживания в сегодняшней Польше? Анализ данных указывает на важность фактора поколений в формировании числа и группировки (фракций) внебрачных рождений. Наблюдается также увеличение числа рождений в неформальных союзах и рост популярности внебрачной прокреации (несоответствующей концепции второго демографического перехода). В этом случае дело заключается в частом рождении внебрачного потомства в общественной среде, в которой неформальный союз является возможностью получения социального обеспечения, недостижимого для людей проживающих в супружеских отношениях.